SZKOLNA GAZETKA ŚCIENNA

Nr. 14 — Warszawa, dnia 5 grudnia 1935 r. — ul. Juljana Smulikowskiego 1 — albo Świętokrzyska 18

WYCHODZI CO TYDZIEŃ W OKRESIE ZAJĘĆ SZKOLNYCH
CENA: MIESIĘCZNIE 60 GROSZY. NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY. KONTO P.K.O.: ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO Nr. KONTA 435.

Rok III

OBNIŻKA TARYFY KOLEJOWEJ

Przygotowywana obecnie obniżka taryfy kolejowej, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1936 r., zmniejszy wpływy kolei o sumę 80.000.000 zł. czyli o 13 proc. jej wpływów. Ze zniżki tej skorzystają artykuły o znaczeniu podstawowem dla produkcji, jak węgiel i żelazo, artykuły masowej konsumcji, jak cukier i płody rolne. W ten sposób powstaje możliwość energicznej presji na organizacje kartelowe w kierunku obniżki cen produkowanych przez nie artykułów.

OBNIŻKA KOMORNEGO

Właściciele domów zobowiązani dekretem P. Prezydenta do obniżenia komornego w starych domach z dn. 1 grudnia rozpoczęli już na terenie całej Polski rozsyłanie do lokatorów zawiadomień o wprowadzeniu obniżki tej w życie.

ILE ARTYKUŁÓW ROLNICZYCH ZAKUPI WOJSKO

W bieżącym roku gospodarczym wojsko ma zakupić 43 tysiące tonn żyta, 76 tysięcy tonn owsa i 3 tysiące tonn pszenicy. Równocześnie z zakupem ziarna zakupione będą ziemniaki, pasze, warzywa i duże ilości inwentarza na mięso.

OBNIŻKA PODATKU SPOŻYWCZEGO OD CUKRU

W „Dzienniku Ustaw" R. P. z dnia 28.XI. ukazał się dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 listopada r. b. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 września 1927 r. o opodatkowaniu cukru.

Podatek będzie wynosił: 1) 37 zł. od 100 kg wagi netto cukru z kontyngentu, wyznaczonego cukrowniom na sprzedaż w kraju, 2) zł. 125 od 100 kg wagi netto cukru, wprowadzonego do wolnego obrotu poza ilością, określoną kontyngentem. Do podatku spożywczego od cukru w głowach, kostkach i kawałkach pobiera się dodatek w wysokości zł. 3.50 od 100 kg.

Dotychczas podatek spożywczy od cukru z kontyngentu wyznaczonego cukrowniom na sprzedaż w kraju wynosił zł. 43.50. Obniżka podatku spożywczego od cukru stanowi jedno z ogniw zapoczątkowanej przez rząd akcji obniżki kosztów utrzymania.

ŁYŻWIARZE JUŻ MYŚLĄ O SEZONIE

Polski Związek Łyżwiarski już od kilku tygodni opracowuje plany jaknajlepszego wyzyskania nadchodzącego sezonu zimowego dla tej gałęzi sportu.

AMNESTJA W GRECJI

Król grecki Jerzy II, po powrocie do Grecji z 12-letniego wygnania, podpisał dekret o amnestji. Skorzysta z niej kilkaset osób, skazanych przez rząd na długoletnie więzienie lub żyjących na wygnaniu za udział w powstaniu, jakie wybuchło tam w marcu przeciwko wprowadzeniu monarchji.

Ten rozumny krok króla przyczyni się do osłabienia walk wewnętrzno-politycznych w kraju, który bardzo często prowadził osłabiające go walki bratobójcze.

KU CZCI ZASŁUŻONEJ DZIAŁACZKI SPOŁECZNEJ

W Domu Akademiczek w Warszawie wmurowano tablicę pamiątkową ku czci ś. p. Michaliny Mościckiej, zasłużonej protektorki tej instytucji.

ULEPSZANIE URZĄDZEŃ FIRM GDYŃSKICH

W ostatnich czasach daje się zaobserwować w Gdyni dążenie kupiectwa do unowocześnienia swych przedsiębiorstw. Szereg kupców przenosi siedziby swych firm z ciasnych i nieodpowiednich sklepów do nowoczesnych lokali, wykazuje większą dbałość o estetykę wystaw i wnętrz sklepowych. Niektórzy kupcy budują nawet domy, przystosowując je do potrzeb swojego handlu. Dzięki temu Gdynia przyjmuje coraz bardziej wygląd handlowego miasta portowego, dążącego w swym rozwoju za portem.

TRANSPORTY POMARAŃCZ NADCHODZĄ DO GDYNI

W dniach 28 i 29.XI. Nadeszły do Gdyni na statkach „Iberin" i „Neptun" pierwsze transporty pomarańcz hiszpańskich z tegorocznych zbiorów w ilości około 12.000 skrzyń, które na rynku ukażą się około 2 grudnia.

GAZY TRUJĄCE

Do Dżibuti w ostatnich dniach nadeszły znaczne transporty gazów trujących, przeznaczonych dla wojsk abisyńskich.

ODWRÓT WŁOCHÓW

Po bitwie pod Anale garnizony włoskie w Gorahai i Gerlogubi ogarnęła panika. Wojska włoskie pośpiesznie opuściły oba te miasta, których zdobycie kosztowało je niedawno wiele ofiar.

Somalisi włoscy nie oparli się potężnemu uderzeniu walczących z niesłychanem bohaterstwem Abisyńczyków i uciekli w popłochu, pozostawiając w Anale 4 czołgi i 6 samochodów.

Oddziały rasa Nasibu nie zatrzymały się w opuszczonych Gorahai i Gerlogubi, lecz podjęły dalszy pościg za uciekającym nieprzyjacielem, który oparł się w Ual-Ual i War Dair.

Tam też gen. Graziani skoncentrował swe ostatnie świeże rezerwy, które mają położyć kres dalszej ucieczce armji włoskiej, zdemoralizowanej niepowodzeniami.

Tak więc Włosi znajdują się w chwili obecnej dalej na południe, niż w chwili rozpoczęcia działań wojennych i owoce 55-dniowej kampanji wojennej w Ogadenie stracili niespodziewanie szybko.

RAS DESTA NA TYŁACH

Decydującym momentem dla powodzenia ofensywy abisyńskiej był fakt przedarcia się oddziałów rasa Desty przez pustynię i zaatakowania Włochów w rejonie Somalji włoskiej, a więc od tyłów.

Manewr ten groził odcięciem armji gen. Graziani w Ogadenie od portów, co w następstwie pociągnęłoby wstrzymanie wszelkich transportów broni, amunicji i żywności dla wojska.

Obecnie wiele oddziałów rasa Desty, szczególnie w dolinie rzeki Szebelli, znalazło się na tyłach włoskich.

Oddziały abisyńskie dokonują licznych wypadów na wysunięte pozycje włoskie, niszcząc przy tej sposobności środki komunikacyjne. Specjalne oddziały pracują na tyłach frontu włoskiego, celem paraliżowania działalności włoskiej na terenach okupowanych, oraz przygotowania ludności tubyczej na wypadek podjęcia ofensywy abisyńskiej. Oddziały te są niezwykle szybkie tak, że stale unikają zetknięcia się z wojskami włoskiemi.

WŁOSI WZMACNIAJĄ SWE GARNIZONY W LIBJI

Środki ostrożności w dziedzinie wojskowej, przedsięwzięte przez rząd włoski, mają jakoby na celu wzmocnienie wojsk włoskich, stacjonowanych w Libji.

Dywizja, która po ostatniem porozumieniu z W. Brytanją została jakoby odwołana z Libji, będzie uzupełniona przez dosłanie tam nowych oddziałów.

ZWYCIĘZCOM GORDON-BENNETT'A

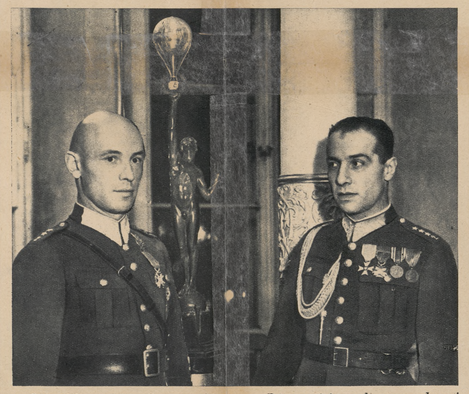

Dnia 23 listopada w sali warszawskiej rady miejskiej odbyło się rozdawanie nagród zwycięzcom zawodów balonów wolnych o puhar Gordon-Bennett'a. Zdjęcie przedstawia zwycięską załogę balonu „Polonia" kpt. Burzyńskiego i por. Wysockiego, którzy zdobyli największą ilość nagród, przedewszystkiem zaś przyczynili się do trzeciego kolejnego zwycięstwa Polski.

Równocześnie rozdano nagrody najlepszym pilotom w zawodach szybowcowych. Odbyły się one jesienią poraz pierwszy w Polsce na terenach szybowcowych na Podkarpaciu.

Po rozdaniu nagród najlepszym wojskowym pilotom myśliwskim, udekorowano medalami te osoby, które przyczyniły się swą pracą do rozwoju lotnictwa.

WASI KOLEDZY W RADJO

Na fotografji widzimy orkiestrę mandolinową szkoły powszechnej im. H. Sienkiewicza w Grodzisku Mazowieckim.

Orkiestra ta w studjo Polskiego Radja zagrała szereg utworów. Obok dyrygenta orkiestry widzimy mikrofony, które chwytają dźwięki muzyki i roznoszą je po całym świecie.

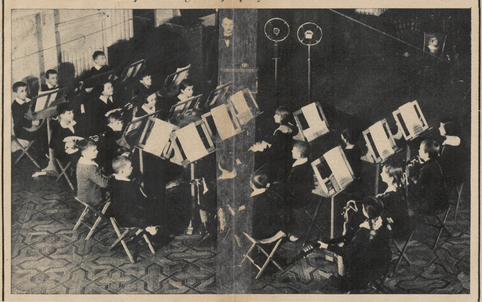

PAŃSTWA SANKCYJNE NA INDEKSIE WŁOSKIM

Włoskie ministerstwo prasy i propagandy wydało szereg zarządzeń w stosunku do twórczości artystycznej państw sankcyjnych.

W dziedzinie teatralnej zabroniono wystawiania sztuk autorów, będących obywatelami państw sankcyjnych. Wyjątek stanowić będą sztuki Bernarda Shaw i Szekspira.

Zabroniono również występów artystów operowych, tancerzy, muzyków i dyrygentów, pochodzących z państw sankcyjnych. Wyjątek dopuszczony będzie tylko w stosunku do artystów francuskich.

W dziedzinie radjowej stacje włoskie transmitować będą tylko muzykę włoską i muzykę państw, nie biorących udziału w sankcjach.

NAJWIĘKSZY GŁOŚNIK NA ŚWIECIE

W Nowym Yorku zainstalowano głośnik, który jest największy ze wszystkich tego rodzaju aparatów na świecie. Głośnik ten jest tak potężny, że głos jego dominuje nawet nad szumem wodospadu Niagary. Na próbę użyto go też zamiast syreny okrętowej i okazało się, iż na okrętach słyszano go z odległości 4—5 kilometrów. Głośnik posiada wzmacniacz w postaci motoru elektrycznego.

NIE BĘDZIE WIĘCEJ MILJONERÓW W AMERYCE

Znany król giełdy i banków, miljoner amerykański J. P. Morgan, oświadczył przedstawicielom prasy, iż za 30 lat nie będzie już w Ameryce ani jednego miljonera, o ile rząd nie obniży taks i podatków. Obecnie, jak twierdzi on, każdy Amerykanin pracuje przez 8 miesięcy w roku tylko na państwo.

SETNY GRAM RADU

Czechosłowacka kopalnia radu w Joachimowie obchodziła w tych dniach uroczystość dobycia z blendy smołowcowej setnego grama radu.

Pomimo zastosowania najnowszych metod pracy w zakładach, przerabiających blendę smołowcową, praca w zakładach, przerabiających blendę smołowcową, jest tak bardzo żmudna, że dotychczas kopalnia w Joachimowie nie jest w możności dostarczać światu więcej, niż 8 gramów radu rocznie.

REKORD SZYBKOŚCI

Lotnik amerykański, Howard Hughes, zdobył światowy rekord szybkości, osiągając 566 km 490 m na godzinę. Wyczynem tym Hughes pobił przeszło o 60 kilometrów dotychczasowy rekord Francuza Delmotte. Hughes leciał na dolnopłacie z silnikiem „Pratt Whitney" mocy 1.000 k. p.

OBOWIĄZKOWY KONDUKTOR

Na szosie koło Pistynia autobus P.K.P. napełniony pasażerami, uległ defektowi i zaczął się cofać po śliskiej drodze. Ponieważ hamulce nie działały, wóz staczał się coraz szybciej wdół, gdzie zagrażało mu runięcie w urwisko.

Konduktor Filisiak, widząc niebezpieczeństwo, wyskoczył z wozu i usiłował hamować z zewnątrz, co mu się też udało. Przytem jednak dostał się pod koła wozu i poniósł śmierć na miejscu. Uratował jednak od kalectwa i śmierci wielu pasażerów. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

ZGON PIOTRA CHOYNOWSKIEGO

W końcu listopada zmarł na gruźlicę w sanatorjum otwockiem świetny pisarz, członek Polskiej Akademji Literatury, Piotr Choynowski, mając lat 50.

200 TYSIĘCY ODBIORNIKÓW

Jedna z najmłodszych gałęzi polskiego przemysłu, przemysł radjotechniczny, rozwija się obecnie coraz bardziej, w miarę, jak szerokie koła społeczeństwa zwiększają swoje zainteresowanie radjem. Przemysł ten zatrudnia obecnie w Polsce około 4000 robotników. O znaczeniu jego świadczy fakt, że w ubiegłym sezonie handlowym dokonano obrotów na sumę około 30.000.000 złotych.

Wybitny wzrost abonentów Polskiego Radja, który w ubiegłym roku wyniósł około 100.000, pozwolił przemysłowi radjotechnicznemu obliczyć, że w b. r. należy wyprodukować około 200.000 odbiorników radjowych, aby zaspokoić krajowe potrzeby.

TRZĘSIENIE ZIEMI

W Tadżikistanie, nad granicą sowiecko-afgańską, w czasie trzęsienia ziemi obsunęła się góra, zabijając 107 ludzi, a raniąc 360 i niszcząc wiele dobytku.

KTO „WYNALAZŁ" KASY OSZCZĘDNOŚCI

Instytucja Kas Oszczędności znana jest stosunkowo od niedawna. Dopiero z końcem osiemnastego wieku powstała pierwsza Kasa Oszczędności w Hamburgu. Za przykładem Niemiec poszła Szwajcarja, następnie Anglja i inne kraje.

Już w roku 1611 Hugues Delestre w Paryżu przedłożył rządowi wypracowany szczegółowo projekt stworzenia Kasy Oszczędności. Projekt ten nie znalazł zrozumienia. Dopiero w 170 lat później idea Delestre'a odżyła w Niemczech.

UTONIĘCIE 79 OSÓB

Parowiec turecki „Inebolu" zatonął przed wejściem do portu smyrneńskiego. Ze 190 osób, znajdujących się na pokładzie parowca, zdołano uratować tylko 111, a 79 osób utonęło. Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy parowiec chciał wpłynąć do wąskiego przejścia, prowadzącego do portu. Wtedy to na przepełnionym statku zapanowała niesłychana panika.

W DZIŚNIEŃSKIEM 17 STOPNI MROZU

Wskutek panujących od kilku dni silnych mrozów, pokryły się lodem wszystkie znajdujące się na terenie Dziśnieńszczyzny jeziora. W związku z tem niektóre organizacje o charakterze sportowym bardzo energicznie przygotowują swe zespoły do sportu zimowego.

ŚNIEG W GDYNI

Po dwudniowem raptownem oziębieniu i silnym wietrze, dnia 22.XI. po raz pierwszy spadł w Gdyni śnieg.

ZIMA BĘDZIE OSTRA

Zbliżanie się mrozów i ostrej zimy na Pomorzu zapowiada przylot masowy dzikiego ptactwa morskiego, które pojawiło się ostatnio u brzegów Zatoki Puckiej w olbrzymich ilościach. Zbliża się też chmara północnego ptactwa morskiego. Dzikie kaczki opuszczają swe legowiska w głębi kraju na skutek zamarzania rzek i jezior. Pojawienie się zaś równocześnie ptactwa północnego jest zjawiskiem osobliwem o tej porze. Świadczy ono o zbliżaniu się mroźnej zimy z dalekiej północy.

KRWAWY DESZCZ

W tych dniach w Dinan, we Francji, spadł deszcz, którego krople posiadały piękną barwę czerwoną, były całkiem przezroczyste i nie pozostawiały po sobie żadnego osadu.

Jak przypuszczają rzeczoznawcy, którym krople tego deszczu oddano do zbadania, szczególna barwa tego deszczu pochodzi z pyłu pewnych roślin afrykańskich, uniesionego przez wiatr aż do północnych brzegów Francji.

OBCHÓD SZKOLNY

W XVII rocznicę odzyskania niepodległości dziatwa szkolna w Glinianach koło Lwowa urządziła piękny poranek dla zaproszonych gości.

S. K. O. W KOŚCIANIE

Mila Trąbczyńska, uczennica kl. V-a szkoły powszechnej w Kościanie zawiadamia Gazetkę, że S. K. O. ich szkoły obchodziło dnia 31 października rocznicę swego istnienia. W ciągu tego roku do ich S. K. O. przybyło 20 nowych członków.

FOTOGRAFJE NASZYCH CZYTELNIKÓW

W FABRYCE ZABAWEK

Ustawiły się lalki szeregiem. Wytrzeszczają świeżo malowane oczy. A tymczasem inne leżą na stole i czekają swojej kolei.

— Ach, tyle jeszcze roboty!— wzdycha krawcowa i tylko igła miga coraz szybciej.

Bo czy wiecie, ilu ludzi musiało pracować nad każdą laleczką?

Przechodziła przez wiele rąk. Każde ręce coś dodały, coś poprawiły. I tak to z płynnej niegdyś masy porcelanowej, czy celuloidu, powstał Wicek-narciarz, Kasia-krakowianka, Basia-baletniczka.

— Bul... bul... — bulgotał klej w kociołkach i przylepiał do lalczynych łebków karbowane peruczki.

— Tur... tur... — turkotała maszyna do szycia, przyszywając koronkę do lalczynego fartuszka.

— Smaru... smaru... — szeleścił pendzelek i spacerował po bladych lalczynych policzkach tak długo, aż się zaróżowiły.

A robotnicy, malarze, krawcowe pochylali nad swą pracą zmęczone oczy, obolałe plecy. Zaczynali pracę o świcie, kończyli przy lampach. Długich osiem godzin. Potem lalki powędrują do sklepów. A teraz stoją w szeregu, w świeżych sukienkach, ładnie uczesane i rozmyślają, komu się dostaną.

CO SIĘ DZIAŁO W SKLEPIE

Przyszedł do sklepu z zabawkami Święty Mikołaj.

Zaraz zaczął się w sklepie wielki hałas. Wiadomo przecie, że Święty Mikołaj wybiera się między dzieci. A zabawki stoją bezczynnie na półkach. Stoją tak nieraz rok, albo i dłużej.

— Proszę mnie stąd zabrać, Święty Mikołaju! Bardzo dobrze zabawiam dzieci. Zwłaszcza te najmłodsze! Umiem mruczeć grubym głosem, tarzać się po dywanie, tańczę na dwóch łapach! Nigdy nikomu nie nabiję guza, taki już jestem miękki i kudłaty... — prosi pluszowy miś i pcha się do burego worka.

— Stuk, puk... — grzechotka na to — Dla małych dzieci? No, to chyba niema lepszej zabawki ode mnie! Pozwalam się nawet brać do buzi i wcale się nie boję wody z mydłem!

— Iha-ha... — zarżał kary konik i zatupał nóżką — kółkiem — a ja mogę wozić Jasia albo Stasia po całym pokoju! Zabierz więc i mnie, Święty Mikołaju!

PRZEDZIWNE PRZYGODY

Przyszedł czarny kot do sklepu-skarbca. Wyprężył grzbiet i mruczy bardzo przymilnie:

— Mrau - mrau... Joasiu! Przyjdźże do mnie na czekoladę. Dam ci też chałwy i naparstek miodu.

Usłyszała Joasia kocie mruczenie. Już się zbliża do sklepu.

d. c. n.

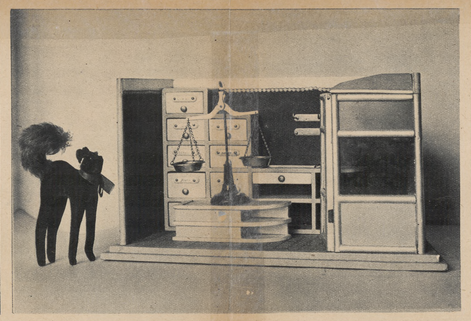

ODWIEDZINY

Zosia ma trzy miesiące. Niedużo, prawda? Śpi w długiej poduszce. Chociaż nie umie ani mówić, ani chodzić, co się każdemu w tym wieku zdarza, wcale się nie nudzi. Ma przecie po pięć paluszków u każdej z tłustych rączek.

Wiadomo, że to w tym wieku najlepsza zabawka. Paluszki są bardzo usłużne. Można je oglądać ze wszystkich stron, pakować do buzi, a nawet do noska (chociaż to już trudniejsza sztuka). Najciekawszy to jest jednak największy palec u nogi. Tylko trudno się do niego dostać.

Ale takiej panienki nigdy jeszcze Zosia nie widziała.

A ta panienka to nowa lalka starszej siostrzyczki, Stefcia-narciarka. Wytrzeszczyła na Zosię wielkie oczy:

— Jak się masz, koleżanko? Wcale nie jesteś większa ode mnie. Nigdy nie widziałam takich malutkich ludzi — dziwi się Stefcia-narciarka — może pójdziemy razem na narty?

ŚWIĘTY MIKOŁAJ W SZKOLE

Co tu dzisiaj śmiechu, krzyku! A zaczęło się na dużej pauzie. Biegają dzieci, jak zwykle, po boisku. Te grają w „berka", tamte w piłkę. Gęsi uciekają przed wilkiem, „jaworowi ludzie" budują mosty.

Aż tu w drzwiach szkoły stanął Święty Mikołaj. Prawdziwy. Ma przecie i siwiutką brodę i cieplutki kożuch. Tak, jak zawsze na obrazku. I niesie wielki worek. Taki wypchany, że aż się staruszek pochyla. Na podwórzu zrobiło się odrazu cicho, jak makiem zasiał. A Święty Mikołaj woła grubym głosem:

— A chodźcież tu do mnie, dzieciaki! Wszystkie! Wszystkie! Urwisy są tam jakie? Mam i dla nich też coś dobrego — śmieje się staruszek i pokazuje rózgę.

Dopiero teraz dzieci ruszyły się z miejsca. Widać nie było ani jednego urwisa. Bo wiadomo, że urwisy nie chodzą do szkoły. Święty Mikołaj (jakoś bardzo podobny do pana woźnego, Mateusza) zaczął rozdawać dzieciom torebki.

A w tych torebkach i pierniki i cukierki! A co zabawek!

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY „PŁOMYKA" i „PŁOMYCZKA".
Wydawca w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego: STANISŁAW MACHOWSKI.

Druk. Rotogr. „Nowoczesnej Sp. Wydawn., S. A.", Warszawa